

30.1.82r. Dzień Solidarności z Polską.

W większości państw zachodnich obchodzone dzień "Solidarności" z Solidarnością. Przywódcy następujących państw: USA, Kanady, Australii, Japoni, Wielkiej Brytanii, Francji, RFN, Hiszpani, Portugalii, Belgii, Holandii, Włoch, Islandii i wielu innych złożyli znieśienia stanu wojennego i przywrócenia swobód demokratycznych w PRL, zgodnie z międzynarodowymi porozumieniami ratyfikowanymi przez PRL.

W przeciwnym wypadku zapowiedzieli dalsze ograniczenia kontaktów politycznych i gospodarczych z antynarodową juntą wojskową i jej potężnym protektorem.

Specjalny program poświęcony historii i sytuacji w Polsce w którym m.in. wystąpili przywódcy w/w państw transmitowało ponad 50 stacji telewizyjnych z całego świata. Ukazał on wolnościowe dążenia Polaków i ich brutalne tłumienie. Gdańsk 30.1.82.

W związku z dniami "Solidarności z Polską" obchodzonymi w państwach zachodnich w Gdańsku ukazały się wezwania do złożenia kwiatów pod Pomnikiem Stoczniowców. Od południa pod Pomnikiem Poległych Stoczniowców zaczęły gromadzić się grupy ludzi. Zapalono świece i znicze. Cały podest Pomnika ułożono kwiatami. Około godz. 15.00 do tłumy dołączyli koczujący pracą stoczniowcy. Ponad 2 tys. tłum odśpiewał "Boże coś Polskę"... Skandowano "Walęsa! Walęsa!". Rozdawano ulatki. Około 15.00, gdy tłum ciegła gestniał, trzymający się do tej pory z daleka funkcjonariusze MO zaczęli ściągać posiłki. Grupa kilkunastu milicjantów pod dowództwem kpt. próbowała zablokować dojazd od ul. Jana z Kolna do Placu Solidarności. Gdy się to nie powiodło oddziały ZOMO zaczęły stopniowo otaczać zgromadzonych. Manifestanci chcieli uniknąć otoczenia, przesuwali się w kierunku "zieleniaka". Milicja przez megafony wzywała do rozjeżdżenia się. W kierunku szosy ekaczki posypały się kamienie. Około 17.00 sikawki milicyjne skierowały strumienie wody w kierunku tłumy. Milicjanci ostrzeliwali manifestantów rakietami z gazem i petardami, wypierając ich w kierunku Starego Miasta. Starcia z milicją trwały kilka godzin. Po obu stronach było co najmniej kilkunastu rannych. Spalono kilka wozów milicyjnych. Milicja zatrzymała ponad 200 demonstrantów. 30.1.82r. o godz. 19.00 na znak poparcia dla "Solidarności" w wielu mieszkaniach Trójmiasta pogasiły świtki i zapalono świeczki.

STRZEBISZEW- obóz internowanych

Obecnie proponuje się internowanym podpisanie deklaracji lojalności, przedłożonej już w trzeciej wersji. Podpisujący ma przyjąć do wiadomości istnienie stanu wojennego i potwierdzić znajomość dekretów stanu wojennego. Teraz nie ma ochotnych do podpisywania.

POTULICE- obóz internowanych

Podobnej deklaracji nie podpisują internowani w Potulicach, gdzie przebywa około 200 osób.

OSWIADCZENIA INTERNOWANYCH W STRZEBISZEWIE

"zwracamy się do wszystkich osób w regionie gdańskim, którzy w jakikolwiek sposób w tych trudnych chwilach dla związku "Solidarności" okazali nam poparcie, do osób, które z takim oddaniem dla wspólnej sprawy, której na imię sprawi edliwość, godność człowieka, walczą o nasze uwolnienie. Wyrażamy im słowa wdzięczności i podziękowania. Tylko wspólna walka może zmusić władzę do odwołania stanu wojennego, a tym samym umożliwić dalsze działanie związku. Zdajemy sobie sprawę z tego, że bez waszych aktów solidarności z nami byłoby nam o wiele trudniej przetrwać chwile odosobnienia. Dziękujemy wam za opiekę, którą otaczacie nasze rodziny, oraz naszych bliskich. Prosimy was o opiekę nad rodzinami osób skazanych za działalność związkową, oraz ukrywających się. Zdajemy sobie sprawę, że w okresie stanu wojennego jest to trudne i niejednokrotnie niebezpieczne. Tym bardziej doceniamy wasz trud. Łączymy się z rodzinami w codziennej wspólnej modlitwie aby Pani Jasnogórska wyciągnęła swą łaskawą dłoń i pobłogosławiła w tej trudnej próbie naszej Ojczyźnie i Narodowi.

LIST DO SPOŁECZEŃSTWA

"W ostatnim czasie uwaga opinii publicznej, a także konkretne działania społeczeństwa w kraju koncentrują się wokół nas - to znaczy internowanych. Organizuje się pomoc dla naszych rodzin i nas samych. Uwolnienie internowanych jest przedmiotem licznych zabiegów w kraju i za granicą. Dziękujemy za to. Świadomość, że społeczeństwo wykazuje niezwykle solidarność z nami, że nie pozostajemy w osamotnieniu daje nam siłę do trwania. Pozbawienie wolności w obozach odosobnienia jest bezprawną represją. Jest też bez wątpienia powstaniem dla nas dolegliwości. Musimy jednak z całą odpowiedzialnością stwierdzić, iż nie my jesteśmy w sytuacji najgorszej. Począwszy od 13.III.81r. wielu działaczy "Solidarności" i opozycji demokratycznej zostało aresztowanych. Aresztowano ich, gdyż nie ulegliśmy terrorystycznym rządów stanu wojennego i realizowali obowiązki jakie nakładał na nich statut Związku oraz moralność działacza społecznego. Los naszych uwięzionych kolegów jest bez wątpienia cięższy od naszego. Jesteśmy zobowiązani powiedzieć to jasno. Uważamy, że mówimy to zbyt późno. Dlatego też apelujemy do całego społeczeństwa, do wszystkich ludzi dobrej woli o pomoc dla aresztowanych i ich rodzin - pomoc ta stanowi dzisiaj pierwszy obowiązek społeczny. Organizujcie opiekę nad rodzinami aresztowanych, dbajcie aby ludzie oczekujący na rozprawy lub skazani mogli skorzystać z opieki duszpasterskiej, by mieli zapewnioną właściwą obronę przed sądem. Przybywajciecie jak najliczniej na rozprawy - szczególnie dotyczy to kolegów z pracy. Walka o aresztowanych nie jest daremna. Najlepszym tego przykładem są niektóre procesy w Warszawie.

Pamiętajmy, że złamanie naszej solidarności i utrata nadziei byłaby największą klęską.

Internowani ze Strzebielinka"

Jan Koss - cela 36 - odpis - Strzebielinka, 22.I.82r.

W dniu 21.01.82 po uprzedzeniu kpt. Maciuka rozpocząłem głodówkę. W związku z tym zachodzi uzasadniona obawa, że zostaną przewieziony na oddział szpitalny w Rydzyszczu. Jeżeli pozostanę w Strzebielinku, to zostaną umieszczony w pojedynczej celi, co uniemożliwi mi widzenie z Rodziną. Proszę o przekazanie informacji żonie Bożenie Koss-Mały Koss, ul. Piotrkowska 58 lub znajomym pracownikom PŁO, gdzie pracowałem zawodowo. Jeżeli cokolwiek by mi się stało, obciążyć to p.k. Ringa z KWMO-Gdańsk, kpt. Maciuka z SB, i dyr. Zakładu Zopatrzenia PŁO J. Karkosińskiego. Głodówka moja jest formą protestu przeciwko antyhumanitarnemu postępowaniu władz, a także lekceważącemu stosunkowi kpt. Maciuka do spraw zgłoszonych przeze mnie. Motywacja głodówki: jestem poważnie chory na astmę, kamicię nerkową (operacja), arytmia serca, rozednięcie płuc. Zabrano mnie z domu 12.12.81 chorego, będącego na zwolnieniu poszpitalnym. Przez cały okres internowania mam ataki duszności, z powodów których przebywałem w dniach 14-18.12 na oddziale szpitalnym aresztu śledczego w Gdańsku przy ul. Kurkowej. Głodówkę zakończę w przypadku umożliwienia mi: -spotkania z prokuratorem, któremu chcę złożyć oficjalną skargę, -umożliwienia widzenia z lekarzem który mnie już leczę -uzyskania odpowiedzi pisemnej lub ustnej na moje pismo.

/-/ Jan Koss

5.02.82. Jan Koss przewieziono w tym tygodniu do Akademii Medycznej Gdańsk widzenie niemożliwe, żona powiadomiona.

Za członków "Solidarności" NIS, wydawnictw niezależnych

/-/ Bogdan Borusewicz